

GŁOS LUBAWSKI

POLSKO - KATOLICKA GAZETA BEZPARTYJNA NA POWIAT LUBAWSKI I OKOLICE

Wychodzi trzy razy tygodniowo: we wtorek, czwartek i sobotę.

Przedpłata: miesięczna wynosi 80 groszy z doręczeniem 1 złoty.
kwartalna wynosi 2,40 zł. z doręczeniem 3,00 zł.

W wypadkach nieprzewidzianych spowodowanych siłą wyższą (przeszkód w zakładzie, złożenia pracy itp.) abonament nie ma prawa żądać niedostarczonych numerów lub odszkodowania.

Ogłoszenia: za ogłoszenie od wiersza 1 mm. na str. 6-lin. 15 gr.
na str. 2-lin. 50 gr., ogłoszenia drobne słowo 20 gr.

Za ogłoszenia redakcja nie odpowiada.

Telefon Nr. 56. Konto czekowe P. K. O. Nr. 145266.

Członkami drukarni B. Miłoszewskiego w Nowemście n. Drw.

Rok III.

Nowemiasto n. Drwęcą, czwartek dnia 9. stycznia 1936 r.

Nr. 3

Samoobrona.

Spółeczeństwo w akcji pomocy dla b. więźniów.

Amnestję ogłoszono. Wolność odzyskało około 20.000 więźniów. Trzeba roztoczyć nad nimi opiekę i nieść im pomoc, zarówno moralną jak i materialną. Głód jest złym doradcą — chodzi więc o to, by uwolnieni więźniowie pod wpływem nędzy nie stali się recydywistami. Jest to tembardziej prawdopodobne, że wielu z pomiędzy uwolnionych odsiadywało karę więzienia właśnie za przestępstwa, popełnione wskutek ciężkiej sytuacji materialnej, że są to swego rodzaju ofiary kryzysu. Ludzi tych nie wolno zostawić na bruku, należy otoczyć ich baczną opieką, a konieczność tej opieki jest tem większa, że amnestja weszła w życie w miesiącach zimowych.

Całokształt akcji pomocy zwolnionym obecnie więźniom prowadzi Towarzystwo opieki nad więźniami „Patronat“ przy pomocy Funduszu Pracy, gmin, miejskich i wiejskich.

Ci spośród amnestjonowanych więźniów, którzy odpowiadać będą wymaganym warunkom bezrobotnych — zostaną w poszczególnych wypadkach objęci prowadzoną przez Fundusz Pracy akcją pomocy doraźnej. Pomoc ta wymaga odpracowania na robotach wskazanych przez Fundusz Pracy.

Patronat ze swej strony zaopatrywać będzie w miarę swych możliwości finansowych amnestjonowanych więźniów w odzież, obuwie, bieliznę — specjalnie w tym celu uszytą w wojskowej szwalni — kartki na obiady i t. p. pomoc w naturze.

Wielu więźniów jest chorych, mimo to na skutek amnestji będą musieli oni opuścić szpitale więzienne. Patronat zajmie się rozmieszczeniem ich w szpitalach miejskich, co jak wiadomo, wobec istniejącego w szpitalach przepełnienia nie należy do rzeczy łatwych. Byłoby więc pożądane, by lekarze zechcieli przy pomocy Patronatu udzielać więźniom lekarskich porad bezpłatnych, podobnie, jak robią to adwokaci.

Większość uwolnionych więźniów posiada rodziny, do których wraca, nieliczni więźniowie bezdomni, nigdzie nie meldowani kierowani będą natychmiast przez Patronat do odpowiednich skronisk i przytułków, gdzie znajdą dach nad głową.

Więźniowie, odbywający karę więzienia poza miejscem zamieszkania, zaopatrzeni zostają w darmowe bilety do swych miejsc zamieszkania. Biletów tych dostarczyło bezpłatnie Patronatowi ministerstwo komunikacji.

Wielu więźniom potrzebna jest po wyjściu z więzienia pomoc prawna ze względu na konieczność uregulowania spraw majątkowych i rodzinnych, wynikłych podczas odbywania kary. Patronat i tę potrzebę uwzględnił. Istniejąca przy Patronacie poradnia prawna, w skład której wchodzi 100 adwokatów, udziela więźniom bezpłatnych porad.

Widzimy z tego, że podjęta została wielka praca pomocy dla tej 20.000-nej rzeszy ludzi, opuszczających więzienne mury. Wszystko to jednak jest kroplą w morzu. O ile akcja ma dać efektywne rezultaty, jeżeli naprawdę nie chcemy dopuścić do tego, by ludzie, którzy odzyskali wolność, po jakimś czasie znów wrócili do okratowanych cel — musimy wszyscy, całe społeczeństwo, stanąć do dzieła. Musimy do patronatów składać starą odzież, obuwie, datki pieniężne. Musimy więźniom dostarczyć p r a c y.

I nie będzie to z naszej strony akt dobroczynności, powodowany jakąś litością, czy sentymentem, ale poprostu wymaga tego od nas samoobrona. Bo człowiek odziany i syty nie tak łatwo ulegnie podszeptom występku, jak nędzarz, który już nie ma do stracenia.

Co ma począć człowiek, który opuścił więzienne mury w łachmanach, ze steranem zdrowiem — jeśli pozostawimy go samemu sobie, pozostawimy go bez pracy, bez środków do

Proces o zabójstwo ś. p. min. Pierackiego.

Kary śmierci dla Bandery, Łebedia i Karpyńca żąda prokurator Żeleński.

WARSZAWA. W trzecim dniu swojego przemówienia oskarżycielskiego prokurator Żeleński w dalszym ciągu scharakteryzował rolę poszczególnych oskarżonych.

Pomoc Litwy dla O. U. N.

Następnie prokurator porusza sprawę pomocy Litwy mówiąc:

Tu nie chodzi tylko o OUN i jej metody i nie tylko o to, że OUN jest wogóle niewybredna w doborze środków i metod, że sięgnęła o pomoc Litwy. Tu chodzi przedewszystkiem o to, że min. spraw zagranicznych republiki litewskiej, że premier, że minister skarbu, a więc rząd Litwy, dają organizacji terrorystycznej, działającej przeciw Polsce, pomoc. I stojąc w obliczu tych faktów musimy potępić te metody, czy to chodzi o pomoc w paszportach, czy o pomoc pieniężną, czy o wielkie pokątne narady i musimy ostrzec wszystkie rządy aby uważały i strzegły się paszportów litewskich, albowiem Litwa wydaje paszporty fałszywe, które służą do zbrodni.

Ale to nie wszystko. W sprawie Litwy mam ważny, bolesny obowiązek stwierdzić coś więcej. Wiarygodny świadek oświadczył tu, że rząd litewski popierał organizacje ukr. nacjonalistów, nietylko zanim ona zamordowała ś. p. min. Pierackiego, ale i po tem morderstwie. Z punktu widzenia prawa i moralności jest to fakt, bezprzykładowy i karygodny.

7 tysięcy depech gratulacyjnych dla P. Prezydenta R. P.

Z okazji Nowego Roku nadeszło na Zamek blisko 7.000 depech i pism z życzeniami noworocznymi dla P. Prezydenta R. P. Wśród życzeń znajdują się telegramy od Polaków z zagranicy i innych skupień wychodźstwa polskiego zagranicą.

Jeszcze kilka dekretów ukaże się w połowie stycznia.

Dn. 15 b. m. upływa termin udzielony przez Izby parlamentarne pełnomocnictw dla Pana Prezydenta Rzplitej do wydawania rozporządzeń z mocą ustawy.

Wobec upływającego terminu w ciągu najbliższych kilku dni, jak się dowiadujemy, ukaże się jeszcze kilka dekretów z dziedziny spraw gospodarczych.

Natomiast większość projektów ustaw, jakie obecnie są opracowywane, skierowana zostanie na normalną drogę ustawodawczą t. j. przez Sejm i Senat.

życia, bez pomocy? Będzie znów kradł, lub rabował, jest to bowiem człowiek, który już raz się zalał, a przecież droga występku jest śliska...

Niestety, jeszcze niewielu ludzi w społeczeństwie rozumie konieczność przyjęcia z pomocą zwolnionym więźniom właśnie pod tym kątem widzenia, pod kątem widzenia nie charytatywnym, a poprostu obrony własnej i swego mienia.

Patronaty uskarżają się na bardzo słaby odźwięk wśród społeczeństwa. Datki napływają nader skąpo, ofiary w odzieży również... A odziać 20.000 ludzi nie jest tak łatwo!

Rozważmy dobrze tę sprawę, powaga wytworzonej sytuacji tego wymaga. Przyczynmy się wedle możliwości do tego, by żaden z tych wykołajeńców nie był zmuszony powrócić do występku, bo nie znalazł oparcia, nie znalazł ręki, któraby pomogła mu wydzwigać się z głębin życia.

Nasze osobiste bezpieczeństwo tego wymaga.

Tutaj prokurator porusza

sprawę pomocy Czechosłowacji dla OUN.

Pomoc, którą O. U. N. otrzymuje od państw ościennych, czy od władz tych państw, nie ogranicza się do pomocy którą O.U.N. bierze od Litwy.

Muszę stwierdzić, że „Rozbudowa nacji“ i inne organy przesyłane były do Polski środkami komunikacyjnymi państwami Czechosłowacji tak jawnie i ostentacyjnie i że ludzie przechodzili przez granicę po to, aby mordować, lub, aby po zamordowaniu uciec w sposób tak bezkarny, iż nie mogą nie oświadczyć, że jest niewiarygodne, aby to się działo bez wiedzy, bez biernej choćby pomocy pewnych urzędów lub pewnych członków władz czechosłowackich.

O godzinie 7.30 prok. Żeleński zakończył swoje przemówienie, żądając dla trzech oskarżonych: Bandery, Łebedia i Karpyńca kary śmierci.

Dla dwóch oskarżonych Pidhajnego i Klymyszyna bezterminowego więzienia.

Co do pozostałych oskarżonych prokurator nie wypowiedział wniosków, pozostawiając wymiary kar do uznania sądu z zaznaczeniem jednak, że dopuszcza w stosunku do Zaryckiej, Raka i Czornyja łagodniejsze wymiary kar do lat 10.

Pobory pracowników samorządowych nie będą obniżone.

Sprawa wysokości uposażeń pracowników samorządowych została ostatecznie wyjaśniona na konferencji w ministerstwie spraw wewnętrznych, na której p. wiceminister Korsak wyjaśnił delegacji, złożonej z 5-ciu przedstawicieli związków pracowników samorządowych, że obecna wysokość uposażenia pracowników samorządowych będzie utrzymana.

Co się tyczy pracowników kontraktowych, to ich uposażenia będą regulowały umowy. Ewentualnie zmniejszenie tych wynagrodzeń będzie dopuszczalne jedynie za wymówieniem ustawowo przewidzianem.

Wyjaśnić jeszcze należy, że do 1-go kwietnia r. b., t. j. do końca roku budżetowego, kwoty, ściągane z uposażeń pracowników samorządowych na podstawie specjalnego podatku od wynagrodzeń, wpływają do Skarbu Państwa. Od 1-go kwietnia zaś wpływać będą do kas samorządów.

Oszczędność roczna samorządów z tego tytułu wyniesie około 15 milionów zł.

Konferencja u P. Prezydenta Rzeczypospolitej.

WARSZAWA. P. Prezydent Rzeczypospolitej przyjął dziś popołudniu na łącznej audjencji p. prezesa rady ministrów Zyndram-Kościałkowskiego, generalnego inspektora sił zbrojnych gen. Rydza-Smigłego i ministra spraw zagranicznych J. Becka.

Amnestja upamiętni Konstytucję z 23 kwietnia.

W „Dzienniku Ustaw R. P.“ z dnia 3 b. m. ukazała się ustawa o amnestji z dnia 2 b. m.

Amnestja została ogłoszona, jak zaznacza artykuł 1-y ustawy, w celu upamiętnienia Konstytucji z dnia 23 kwietnia 1935 r.

150 żydów dziennie zgłasza chęć wyjazdu z Niemiec.

BERLIN „Hilfsverein der Juden in Deutschland“, który rozwija żywą działalność w zakresie emigracji żydowskiej, stwierdza w ogłoszonym w tych dniach komunikacie, że od czasu ustawy norymberskich rejestruje się dziennie w „Hilfsvereine“, dla celów emigracyjnych przeciętnie przeszło 150 żydów, pragnących wyemigrować zagranicę, przeważnie do krajów zamorskich, prócz żydów ubiegających się o możliwości emigracyjne do Palestyny.

Nowa zbrodnia lotników włoskich.

Nieludzka wojna z Czerwonym Krzyżem

Z Addis Abeby donoszą: Wczoraj zrana 5 samolotów włoskich zaatakowało ponownie miasto Dagabur w Ogadenie, na które zrzuciło dużą ilość bomb rozrywających.

Równocześnie włoscy lotnicy zbombardowali znajdujący się w odległości 2 km. od miasta placówkę Czerwonego Krzyża.

Jest to ta sama placówka, którego naczelnym lekarzem dr. Hochman, Amerykanin, zginął niedawno tragicznie w chwili wybuchu wydobyczanego przez siebie „na pamiątkę” z ziemi niewystrzelonego pocisku włoskiego.

Dary L. M. i K. dla P. Prezydenta R. P.

WARSZAWA, W dniu dzisiejszym P. Prezydent Rzplitej przyjął na Zamku delegację Ligi Morskiej i Kolonjalnej z prezesem rady głównej J. Kozuchowskim, która złożyła P. Prezydentowi sprawozdanie z całorocznej działalności L. M. i K., ofiarowała komplet wydawnictw L. M. i K., wręczyła medal pamiątkowy z okazji 15-lecia objęcia wybrzeża polskiego, oraz kły słonia, zabitego przez plantatorów polskich w Liberji.

Szwecja wniosła skargę na Włochy w Lidze Narodów?

SZTOKHOLM. Wedle niepotwierdzonych narazie wiadomości, rząd szwedzki zamierza wnieść do Ligi Narodów skargę na Włochy z powodu zbombardowania przez lotników włoskich lazaretu szwedzkiej misji Czerwonego Krzyża w Dolo. Rząd szwedzki uczyni to po otrzymaniu dokładnego raportu ze strony poselstwa brytyjskiego w Addis-Abebie, oskarżając Włochy o naruszenie konwencji międzynarodowej Czerwonego Krzyża.

Nie jest również wykluczone, że Szwecja poruszy tę sprawę także i przed trybunałem międzynarodowym w Hadze.

Suvich wyjaśnia.

LONDYN Wczoraj wieczorem podsekretarz stanu Suvich przyjął posła szwedzkiego i wyjaśnił mu okoliczności, w jakich nastąpiło zbombardowanie ambulansu szwedzkiego Czerwonego Krzyża w Abisynji.

Wyrażając ubolewanie z powodu tego faktu, Suvich miał zwrócić uwagę na „tendancyjny sposób przedstawienia tego incydentu narodowi szwedzkiemu”.

Sygnały upadku.

Niedola materialna wsi powoduje charakterystyczne zmiany w stosunkach pieniężnych i handlowych.

Na Kresach wschodnich zaobserwowano znamienne pod tym względem zjawisko. Wieśniacy, dowożący do miasteczek srtykiuły rolne, wymieniają je w sklepach na potrzebne towary. Transakcje są tedy bezpieczne. Zamiast obrotów gotówkowych — surowa tylko wymiana: towar za towar.

Brak pieniędzy, dotkliwie odczuwany na Kresach wschodnich, zrodził tedy nawrót do najprymitywniejszych pierwotnych form handlu wymiennego.

Transakcje kresowe zdają się napozór korzystne dla obu stron: wieśniak obywa się bez gotówki, a kupiec skolei nie wyzbywa się jej. Po pewnym czasie grozi to jednak tem, że w

Bezpośrednio po zbombardowaniu placówka została przez lotników ostrzelana z karabinów maszynowych.

W lazarecie tym zatrudnieni byli m. in. dwaj misjonarze. Jeden z misjonarzy jest podobno ranny. Poranionych zostało również wielu abisyńskich żołnierzy-pacjentów.

W Harrarze zapewniają, że tym razem nie może być mowy o pomyłce, lecz zbombardowanie placówki Czerwonego Krzyża było zgóry uplanowane i metodycznie przeprowadzone.

miasteczkach zabraknie również gotówki i kupcy nie będą mogli nabywać towarów, dziś wymienianych ze wsią.

Nawrót do praktyk handlowych sprzed wieków, nawrót bardzo niebezpieczny — jest jeszcze jednym sygnałem upadku polskiej wsi.

Monarchiści hiszpańscy stawiają w stan oskarżenia prezydenta i rząd.

MADRYT. Grupa deputowanych monarchistów wystąpiła z wnioskiem otwarcia dyskusji w sprawie postawienia w stan oskarżenia przed trybunałem gwarancji konstytucyjnych prezydenta republiki, prezesa rady ministrów i pozostałych członków gabinetu.

Gil Robles, przywódca akcji ludowej podpisał wniosek monarchistów, dotyczący premjera i ministrów, natomiast odmówił podpisania wniosku dotyczącego prezydenta Hiszpanji.

Interes — interesem...

PARYZ Berliński korespondent „Information“ donosi, iż rząd niemiecki zniósł zakaz wywozu materiału wojennego do Rosji Sowieckiej.

Zarządzenie to pozostaje w związku z wielką kampanją, jaką przygotowuje niemiecki przemysł zbrojeniowy, celem powiększenia z wiosną swego eksportu. Korespondent zaznacza, iż powyższe wysiłki niemieckie przemysłu wojennego kierowane są przedewszystkiem koniecznościami gospodarczymi.

Watykan w trudnościach finansowych.

PARYZ. Według doniesień korespondentów z Włoch, wprowadzenie sankcyj przeciwko Włochom spowodowało niemal kryzys finansowy w Watykanie.

Przedewszystkiem zmalała prawie do zera liczba pielgrzymów zagranicznych, którzy bardzo wydatnie zasiliły kasy watykańskie. Stan finansowy Watykanu stał się obecnie bardzo ciężki. Wprawdzie Watykan stanowi suwerenne państwo, nie posiada jednak ani własnej waluty, ani własnych banków.

Wszelkie sumy z zagranicy napływają dla Watykanu za pośrednictwem banków włoskich, te zaś obecnie żadnych pieniędzy z zagranicy nie otrzymują.

Korespondent paryskiego „Oeuvre“ twierdzi, że między Włochami a Watykanem zawarty został pewnego rodzaju układ clearingowy, na mocy którego zamrożone zagranicą papieskie fundusze, stanowiące t. zw. „grosz Piotrowy“ służyć będą dla dokonywania zakupów włoskich zagranicą.

Wzamian za zużyte w ten sposób fundusze „świętopietrza“, Watykan otrzyma od rządu włoskiego równoważnik w lirach.

Zaprzyjaźnili się odrazu. Taka to była przyjaźń poważna, głęboka, szlachetna, o tysiąc mil daleka od wszelkiej zalotności ze strony Ady, o tysiąc mil daleka od pustej zabawki w miłość ze strony Eugenjusza.

Tak samo byliby zaprzyjaźnili się, gdyby oboje byli zupełnie już starzy, tak mieli wspólne na świat poglądy i ideały wspólne, tak się rozumieli doskonale, aż do samej głębi duszy.

Ada w studjach swoich miała wiele trudności w nauce greckiego i łacińskiego, nieodownie potrzebnych do egzaminów medycznych, pomagał jej więc w tem Eugenjusz, który od roku już zapisany był na wydział prawny w helsińskim uniwersytecie.

Ułożyli pomiędzy sobą, że lekcje te codziennie zabierać im będą godzinę, a trwały czasem dwie lub trzy i więcej, bo co chwila odkładali grecką lub łacińską gramatykę i zaczęli rozmawiać.

Mówili długo, nieskończenie, patrząc sobie w oczy rozdzieleni wązkim stołem, zarzuconym książkami i zeszytami, a nie zdarzyło się nigdy, żeby w czasie tych długich godzin samotności we dwoje Eugenjusz choćby tylko dotknął ręki Ady.

A ideały ten, głęboko uduchowiony stosunek przyjaźni zacieśniał się z dniem każdym, łączył ich coraz ściślej ze sobą.

Po kilku miesiącach pobytu Ady w domu stryja, nie miał już Eugenjusz jednej myśli którejby nie odkrył przed nią. Przechodził on

25 proc. niżka taryfy kolejowej.

Co kto zyskuje na nowej taryfie osobowej?

Pomimo wielkich trudności w przygotowaniu na czas olbrzymiej ilości nowych biletów, drukowanych w niezwykle pośpiechu przez drukarnie biletowe kolei, nowa taryfa osobowa weszła w życie w przyobiecany terminie, dnia 1-go stycznia 1936 r.

Reforma noworoczna kolejowej taryfy osobowej jest ściśle uzupełnieniem reformy noworocznej 1934 r., która objęła tylko odległe przewozy. Razem poziom taryfy normalnej uległ obniżce o 25 proc we wszystkich odległościach przewozu.

Jedną z głównych inowacji, zaprowadzonych w nowej taryfie kolejowej jest skasowanie podziału taryf na normalne i podmiejskie.

Łącznie z serwitutami nowa taryfa stosuje około 80 ulg różnego rodzaju.

Naogół, według przybliżonych obliczeń zarządu kolei, na 100 osób, jadących pociągami będzie około 40 za jednorazowymi biletami normalnymi, 45 za okresowymi i 15 za ulgowymi.

Jak widać z tego rewizja taryfy poszła w kierunku obniżenia opłat taryfowych dla wszystkich, w miejsce pogłębiania poszczególnych.

Kronika.

Nowemiasto dnia 8 stycznia 1936 r.

Sroda Seweryna opata
Czwartek Marcjanny p.
Piątek Agatona, Wilhelma b.

Słońca: wschód o godz. 7.44 zachód o godz. 15.36

Komunikat.

Podaje się do wiadomości, że do Rzeszy Niemieckiej można wysłać paczki z żywnością wartości 50 zł. bez przedstawiania świadectw rozrachunkowych.

Z miasta i powiatu.

Z działalności Koła Towarzystwa Przyjaciół Młodzieży Akademickiej w powiecie lubawskim.

Wybrany Zarząd Koła pod koniec grudnia 1935 r. ukonstytuował się w ten sposób: p. Sadkiewicz Józef, naucz. gimn., jako tymczasowy prezes, p. Rożycki, prof. gimn., jako sekretarz, ks. prefekt Kalinowski, jako skarbnik. Zarząd postanowił zaprosić do Zarządu p. generała Waraksiewicza z Tyliczek, p. sen. Serożyńskiego, p. Wachowiaka, burmistrza z Nowogomiasta, p. Wojciechowski, burmistrza z Lubawy i p. dr. Ponieckiego z Rakowie. Składkę członkowską ustalono na 50 gr. miesięcznie. Koło liczy obecnie 40 członków, (wielu przybywają nowi). Zarząd nawiązał bezpośredni kontakt z akademikami powiatu lubawskiego i szuka kontaktu z studującymi teologami powiatu lubawskiego i absolwentami gimnazjum, którzy dotąd w dużej liczbie nie zapisali się na uniwersytet. Równocześnie Zarząd prosi wszystkich Obywateli powiatu lubawskiego, którzy doceniają znaczenie młodzieży kształcącej się na wyższych uczelniach z powiatu lubawskiego, którzy rozumieją rolę akademika powiatu lubawskiego i którzy zyczą sobie widzieć jak największą liczbę wychowanków z wykształceniem uniwersyteckim z powiatu lubawskiego, aby racyli jaknajliczniej zapisywać się na członków Koła Towarz. Przyjaciół Młodzieży Akademickiej, aby racyli je d n a ć nowych członków i przekazywać składkę po 50 gr. na ręce ks. prof. Paulina Kalinowskiego, skarbnika w Nowemmieście.

Im większe okażemy zrozumienie dla powstałego Koła, tem przyjemniej będzie kształcić się tutaj naszym akademikom, tem więcej uratujemy absolwentów gimnazjum dla pracy umysłowej. Otoczmy więc akademików pow. lubawskiego nie małym wieńcem gorących serc, opaszmy ich silnym pierścieniem prawdziwie przyjacielskich rąk! Nie zwlekajmy ani dnia z zapisaniem się na członka Koła Tow. Przyjaciół Młodzieży Akademickiej w powiecie lubawskim. Koło cieszy się moralnym i materialnym poparciem p. dr. Tomczyńskiego starosty pow. lubawskiego.

Za Zarząd
J. Sadkiewicz, ks. Paulin Kalinowski, prof. Rożycki,
przewodniczący skarbnik sekretarz

właśnie w tym czasie bolesną walkę w duszy, niby ciężką chorobę moralną. Wychowany przez rodziców szczerze i głęboko religijnych i niewzruszonych i sam za lat młodzieńczych gorąco, egzaltowanie pobożny, tak, że nieraz noce całe spędzał na modlitwie, marzył o tem, by zostać duchownym i jako misjonarz do dalekiej Afryki iść, głosić poganom wiarę swoją i dać za nią życie, — teraz, od dłuższego już czasu nie mógł, nie potrafił tak wierzyć, jako pierwemu wierzył, z taką pewnością, z taką ufnością i prostotą.

Tysiące wątpliwości opadły mu duszę i gorącość wiary ochłodziła i znikła.

Więc męczył się w rozterce okrutnej i na pytanie dręczące go naderemnie odpowiedzi szukał, studiując gorączkowo dzieła wielkich filozofów, w których chciał znaleźć rozwiązanie zagadki życia, — i szukał, i nie znalazł.

Nieraz w ciągu tych długich miesięcy ciężkiej walki wewnętrznej, i błakania się w ciemnościach, zapytywał sam siebie, dla czego go ta niepewność tak bezmiernie unieszczęśliwiała?

Wszak widział wokoło siebie tylu innych młodych, tylu kolegów miał, którzy podobnie jak on stracili wiarę lat dziecińczych żyli jakos i wydawali się zadowoleni z życia, i to co jemu paliło duszę, jak żelazem gorącym, nie troszczyli się wcale.

On nie mógłby tak żyć.

C. d. n.

W OFIERZE.

10

BLANKA HALICKA

(Ciąg dalszy).

Ale Waldemar Schaudman, kiedy ujrzał ją wychodzącą, taką bladą, splakaną, w czarnej wytartej sukni, tylko wyciągnął do niej ręce w milczeniu i uściśnął ją serdecznie; potem kazał się zaprowadzić do katafalku i długo, długo wpatrywał się w wynędzniałą, straszliwie życiem zniszczoną twarz umarłego, którego był kiedyś towarzyszem jego młodości, — i z rękami złożonymi jak do modlitwy, wyszeptał cicho z wielką serdeczną litością:

— Biedny, biedny Oskar!

A wtedy Ada naraz pochyliła się do rąk stryja i ucałowała je gorąco.

— Dziękuję ci, stryju, żeś nie złego o nim nie powiedział! Tak go ludzkie za życia poniewierali... nie mogłabym znieść, żeby ktoś coś złego o nim powiedział teraz...

Zaraz po pogrzebie zabrał senator Schaudman bratanek przywiózł ją do swego domu, do Helsińforsu, gdzie żona jego otoczyła sierotę najserdeczniejszą dobrocią i opieką.

Ada miała zamieszkać u stryja, aż ukończy medycynę, której zamierzała się poświęcić; zaczęła studiować ją już oddawna z książek, jeszcze w Wyborgu, jeszcze za życia ojca.

Chciała pracować, chciała mieć jakiś cel w życiu, być komuś użyteczną.

Miała wtedy dwadzieścia sześć lat; Eugenjusz miał rok dwudziesty.

Zniżka cen artykułów pierwszej potrzeby.

Nowemiasto Według otrzymanych ze Starostwa informacji, odbyło się w Starostwie zebranie przedstawicieli kupiectwa i rzemiosła Lubawy i Nowogomiasta, na którym p. Wicestarosta informował zebranych o konieczności odpowiedniego obniżenia cen artykułów pierwszej potrzeby oraz o konieczności ujawniania cen przez wywieszanie cenników w sklepach. By zainicjowana przez Rząd akcja obniżenia cen artykułów przemysłowych dała oczekiwane rezultaty koniecznym jest również, by w miarę spadku cen hurtownych odpowiednio obniżone zostały ceny detaliczne.

Zebrani uznając słuszność podjętej przez władzę inicjatywy w kierunku obniżenia cen przemysłowych ustalili następujące ceny:

- cena 1 kg, chleba 22 gr.
- 1 kg, chleba razowego 18 gr.
- trzech 65 grm. bułek 10 gr.
- 1 kg, mięsa wołowego 75 — 80 gr.
- 1 kg, mięsa cielęcogo 0,50 zł.
- 1 kg, mięsa wieprzowego 1,10 zł.
- 1 kg, słoniny 1,50 zł.
- 1 kg, smalcu 2,28 zł.
- 1 kg, kiełbasy 1,20 zł.
- 1 kg, boczków wędzonych 1,20 do 1,30 zł.
- 1 kg, szynki 2 — 2,20 zł.
- 1 kg, cukru 1, — zł.
- 1 litr nafty 41 gr.

Od Redakcji: Jak nas poinformowano, właściciele sklepów winni stosować się do powyższych cen i posiadać umieszczone w sklepach na widocznym i dostępnym dla publiczności miejscu cenniki na powyższe artykuły. W najbliższym czasie organa Policji Państwowej przeprowadzą kontrolę w tym kierunku i winnych podadzą do ukarania.

Z Urzędu Stanu Cywilnego w Nowemnieście za czas od 1. — 31. grudnia 1935 r.

Urodzenie zgłosili: 1. Franciszka Zuralska niezamężna słuźca, syna. 2. Zawacki Kazimierz, rolnik, córka. 5. Józef Speichert, urzędnik bankowy, syna. 4. Józef Zieliński, robotnik, syna. 5. Helena Łepkowska, niezamężna słuźca, córka. 6. Franciszek Maczkowski, rolnik, syna. 7. Józef Jabłoński, robotnik, córka. 8. Jan Brzozowski, ogrodnik, córka. 9. Marianna Kulkowska, niezamężna słuźca, córka. 10. Jerzy Ochocki, kupiec, syna. 11. Zygfryd Marjan Jankiewicz, post. pol. Państw., córka. 12. Józef Błaszkowski, pom. fryzjerski, córka. 13. Alojzy Kowalski, robotnik, syna. 14. Agata Ządłowska, niezam. słuźca syna.

Zmarli: 1. Józefina Krasnińska 88 lat, 2. Bronisław Rykowski 13 lat, 3. Stefanja Otrębianka, 22 lat, 4. Otylja Bronkau, 55 lat, 5. Adam Osmański 2 i pół roku, 6. Wanda Zawacka 53 lat, 7. Mikołaj Gotąbek 30 lat, 8. Zygmunt Markuszewski 3 lata.

Śluby: 1. Robotnik Antoni Gurzyński z Marianną Marcinkowską. 2. Malarz Juljan Kazulek z Józefiną Słowińską.

Z życia harcerzy.

Czuj, czuj! Czujaj!!

Lubawa 33 Pomorska Drużyna Harcerska w Lubawie urządziła w niedzielę 12-go stycznia br. na sali p. Kowalskiego (Hotel pod Orłem) wesołą operetkę Offenbach'a p. t. „Jagusia płacze, śmieje się Jas”, połączone z zabawą taneczną.

Całość zapowiada się świetnie, tem bardziej, że podczas operetki, jakoteż i zabawy przygrywać będzie doskonale zgrany quintet orkiestry 67 p.p.

Humor, śmiech bez końca i przéróżne a miłe niespodzianki — ubawią wszystkich i dadzą zapomnienie trosk codziennych. Tani i obficie zaopatrzony bufet we własnym zarządzie zadowoli nawet najwybredniejszych.

Zatem, proszę pamiętać, początek o godz. 19.30. Szczegóły w zaproszeniach.

Z Urzędu Stanu Cywilnego w Lubawie. za czas od 1 — 31 grudnia 1935 r.

Urodzenia: 1. robotnik Franciszek Bonisławski, — c. Regina, 2. robotnik Józef Swat, — c. Zofja, 3. gorzalny Franciszek Węgrzynowski, — s. Franciszek Andrzej, 4. robotnik Jan Dreszler, — c. Stanisława, 5. robotnik Leon Wysocki, — s. Leon, 6. mistrz bednarski Ryszard Jagusch, — s. niezwy, 7. urzędnik sądowy Józef Pencierzyński, — s. Mirosław Józef, 8. słuźca Janina Krysiak, — c. Marja Stanisława, 9. robotnik Władysław Jabłoński, — c. Genowefa, 10. robotnik Antoni Pastalski, — c. Halina Urszula, 11. robotnik Jan Grodzicki, — s. Zygmunt Jan, 12. wdowa Wiktorja Rakocza, — c. Janina Marja.

Zgony: 1. Walerja Cwiklińska 37 lat, 2. Jan Neumann 10 dni, 3. Władysław Olszewska 51 lat, 4. Anna Neumann 78 lat, 5. Walerja Niecikowska 62 lat, 6. Teofila Wiśniewska 74 lat, 7. Józef Żelaziński 72 lat, 8. Hensch Jan 60 lat.

Śluby: 1. elektromonter Szczepan Kuczmarski z Wandą Nowakowską.

Obchód gwiazdkowy w Szkole Powszechnej.

Pacottowo W miesiącu grudnia 1935 r. w klasie szkoły odbyła się przy upekijszonej choince uroczystość gwiazdkowa dla dzieci szkolnych szkoły powszechnej. Uroczystość zagał p. kierownik szkoły, witając rodziców, gości i gości. Następnie nastąpiły różne uroczystości jak śpiewy dzieci pod kier. p. naucz. Lubiejewskiej, deklaracje i występy dzieci z poszczególnych klas pod kierunkiem kierownika p. Wesołowskiego. Wreszcie pod kierownictwem p. Lubiejewskiej odegrana została Jasełka Polska, przez dziatwę szkolną, w zamian za co publiczność wynagrodziła młodych aktorów burliwymi oklaskami. W sercach zebranych dzieci wzbudziła prawdziwą radość w chwili przybycia gwiazdora, który obdarzył dzieci paczkami ze słodyczą.

Choinka w Kole Zw. Rezerwistów w Pacottowie.

W dniu 23 grudnia 1935 r. odbyła się w Pacottowie w Kole Zw. Rezerwistów „choinka“. W klasie Szkoły Powszechnej zasedli w ścisłym gronie koleżeńskim p.p. żony rezerwistów, goście, koledzy i dziatwa. Na podjum tuż pod krzyżem stała wielka i piękna choinka, bielutko i skromnie przybrana po żołniersku.

Nasampród prezes kol. Chudziński wita gości i kolegów. Okolicznościowe przemówienie wygłosił kol. prezes, nawiązując do dalszej zgodnej i wytrwałej współpracy w szeregach Zw. Rezerwistów na Chwałę Bogu a na Pożytek Ojczyźnie. Poczem nastąpiło wspólne śpiewanie się opłatkami. Przy jarzając się choince śpiewano kolendy, a dzieci popisywały się przed rodzicami swymi, gośćmi, pięknie wyuczone wierszami gwiazdkowymi. Poczem zjawił się gwiazdor, który obdarzył dzieci i członków paczkami ze słodyczą.

Gwiazdka w szkole.

Szczepankowo. Dnia 22 r. ub. urządzono w szkole gwiazdkę, łącznie z przedstawieniem. Mimo znacznego pogorszenia się pogody ludzi przybyło dużo. Na występie nauczyciel p. Lubiejewski wygłosił krótkie przemówienie do rodziców, a następnie dzieci odegrały „Choinkę sierot“ w 1 akt. i baśń „Za siedmioma górami“ w 1V akt. Po przedstawieniu wszyscy obecni, z kolendą na ustach, udali się do sąsiedniej klasy, gdzie ustawiona była choinka. Przy choince dziatwa wykonała szereg inscenizacji, po których nadszedł św. Mikołaj i rozpoczął rozdawanie upominków. Wszystkie dzieci szkolne bez wyjątku otrzymały po 1 zeszytu, 1 piórku i paczce słodyczy wagą około funta. Skoro skończyło się rozdawanie prezentów, wszyscy obecni odśpiewali kilka kolend i na tem uroczystość zakończono.

Włożył na książeczkę P.K.O. 2 zł. a podjął 50 zł.

Kazanice Na niezwykle śmiały i ryzykowany pomysł wpaść bezrobotny Józef Brzozowski z Kazanicy, który w Urzędzie Poczowym w Lubawie włożył na książeczkę oszczędnościową 2 zł., natępnie dopisał cyfrę „10“ oraz wyraz „sto“ i w ten sposób z 2 zł. zrobił sobie odrazu sumę 102 zł., poczem udał się do Rozentala, gdzie podjął w tamtejszym Urzędzie Pocz. 50 zł. Wkrótce jednak zauważono, że Brzozowski sfalszował książeczkę, wobec czego zawiadomiona o powyższem, policja przytrzymała pana brata dnia 31 grudnia i odstawiła go do więzienia w Lubawie. Skromnie zatem i niepięknie obchodził Brz. w celi więziennej „Sylwestra“.

Wściekły pies pokąsał czworo dzieci.

Raczek W 2-gie Święto Bożego Narodzenia dostał wściekły pies podwórzowy gospodarza p. Witkowskiego z Raczka, który zerwawszy się z łańcucha, pokąsał napotkane po drodze psy oraz troje dzieci z Raczka, a następnie pobiegł do odległego o 3 km. Byszwałda, gdzie pokąsał jeszcze jedno dziecko. Niebezpiecznego psa zastrzelił p. Marcinkowski z Byszwałda. Pokąsanym dzieciom udzielił pomocy lekarz z Lubawy.

Rolnikom — producentom bekonów pod uwagę.

Dwa lata niespełna mija, jak istnieją na naszym terenie, zorganizowane przez Pomorską Izbę Rolniczą — Kola Producentów Trzody Chlewniej. Młode to szeszepty ale już obfitujące w owoc. — Zadaniem ich, podług statutu ułożonego przez Pom. Izbę Rolniczą jest rozwój i poprawa użytkowej hodowli świń celem produkcji standardowego surowca dla rzeźni eksportowych i doborowego towaru dla rynku krajowego i zagranicznego. Niezależnie od tego, zysk rolnika — producenta z tych kół, znajduje swój wyraz w tem, że pośrednictwo zakupu trzody odeń, zmalało o 1 ogniwo: oto rolnik jest wprost dostawcą fabryki i nie tuczą się jego kosztem dostawcy pośredni. Oto nikt nie pobiera od Nas Producentów ani grosza od ceny osiągniętej przez Nas za swinię niskontraktową — (ewentualna 10 gr. opłata na Związek Powiatowy nie wchodzi tu w rachubę) — zapłacono Nam po cenie rynkowej a nawet zazwyczaj lepszej. Pewne minimalne kwoty (w najgorszym wypadku w wysokości 1 zł.) odręca się Nam za swinie premjowane. A czyż akcja wszelka nie potrzebuje funduszu?

Nie płacimy zgoła żadnych udziałów spółdzielczych do rzeźni bekonowych, jak np. rolnicy w Szwecji. —

Dotychczasowa Nasza, pełna zrozumienia dla poczynających Pomorskiej Izby Rolniczej, zgodna współpraca na terenie odstaw bekonowych, kłuje jednak w oczy tych, co na dawnych stosunkach w tej dziedzinie stracili lub ich proroków. Wyzyskują oni (aby rozbić organizację Naszą) ten moment, że fabryki biorące od Nas towar są zjednoczone w jeden związek z siedzibą w Warszawie.

Kartel — do niedawna, — to był — „ostatni krzyk mody“ — Jak widzimy, Rząd nasz, świadom swego postępowania, w ostatnim czasie, z energią zabrania noszenia tej modnej sukienki. Ale żadnej modą jednym zamachem nie usunięto. Których karteli nie zniesiono, nad temi ustanowiono kontrolę rządową. W tych warunkach nie wolno związkowi bekonowemu krzywdzić Producenta. Związek ten, podług p. 4) regulaminu, znajdującego się w rękach prezesów Kół Producentów, zobowiązał się płacić im za towar doborowy. Z obietnicy swej, jak dotąd a zwłaszcza w ostatnim czasie, wywiązuje się bez większych, na uwagę zasługujących, zastrzeżeń.

Jakże wobec tego przedstawiają się żądania wyjątkowych jednostek, by bekon kosztował u nas to samo, co w Niemczech (Niemcy bekonów do Anglii nie wożą ostatnio) lub w Gdańsku. — Oto marzy Francuz w Polsce — pijąc szampana — czemu ten nie jest tu tak tani jak w jego ojczystej Szampani. — „To tu Polska, kochany Panie!“

Zapominają Ci, co Nam takie bajki, o cenach prawią, że cena w każdym kraju kształtuje się inaczej (inne koszty produkcji, transportu i t. d.) Nawet w Polsce ceny za bekon są różne: oto w Małopolsce bracia Nasi po plugu, biorą o kilkanaście złotych mniej na centnarze.

Nie dajmy posłuchom „fałszywym prorokom“ Izba Rolnicza i podlegające Jej Instruktorjat Hodowlane słuźca ew. szczerymi i wyczerpującymi wyjaśnieniami.

Szukajmy obrony w organizacji, u Władz kompetentnych w drodze fachowo przemysłowych rezolucji, gdyż słuchanie bajek o „łupionym do skóry“, produkcie i podawanie fałszywych wiadomości do prasy — nie licuje z poważnymi poczynaniami.

Instruktorjat Hodowlany
Pom. Izby Rolniczej (okręg Nowemiasto - Lubawa)

Z dalszych stron.

„Opłatek kursu wieczorowego.“

Uzdowo. W drugie święto Bożego Narodzenia odbył się w świetlicy szkoły powszechnej uroczysty „opłatek kursu wieczorowego“. O godz. 6 wieczorem zebrała się młodzież kursu wieczorowego w pięknie przyozdobionej świetlicy, w której stała rzęsiście oświetlona choinka, a dookoła niej stały stoły nakryte obrusami, przyozdobione zielonią. Na opłatek zaproszono przedstawicieli miejscowych władz i organizacji.

Uroczystość zagał kierownik rej. O. P. p. Ostrowski kreśląc w kilku słowach rozwój historyczny i znaczenie tego pięknego zwyczaju łamania się opłatkami, życząc zebranyemu szczęścia i wszelkiej pomyślności, aż do następnego Bożego Narodzenia, poczem nastąpiło ogólne dzielenie się opłatkami z zyczeniami. Następnie odśpiewano cały szereg kolend. Dłuższą miłą chwilę spędzono przy wspólnym podwieczorku.

Dalszy ciąg uroczystości wypełnił Koncert kursistów, monolog, wiersze i wiele innych niespodzianek. Całość wypadła imponująco i zespółła młodzież zwartą w jednostkę zbiorową.

Choroba kiszki spowodowała odpadnięcie kończyn.

Medycyna ma niezwykłą sensację, oto przed paru tygodniami do szpitala św. Rocha w Białymstoku przewieziono ze wsi Dobrzyń Wielki 9-letniego chłopca

z objawami ciężkiej choroby jelit. W szpitalu dokonano skomplikowanej operacji, poczem chłopiec powrócił do domu.

Po powrocie, najpierw odczuł straszliwe drętwienie lewej nogi, a następnie i wszystkich innych kończyn. Chłopiec całkowicie utracił władanie zdrtwiałymi członkami, które zaczęły mu wysychać z godziny na godzinę. Przewieziono go spowrotem do Białogostoku, gdzie lekarze stwierdzili, że zamiast rąk i nóg ma on już tylko zsiniałe kikuty. Po zbadaniu, chłopca położono do łóżka szpitalnego, ale jakież było zdumienie lekarzy, kiedy na drugi dzień stwierdzili, iż w ciągu nocy kikuty odpadły chopecu od tułowia.

Wśród lekarzy wywołało to zrozumiłe zdumienie, tem większe, że po odpadnięciu kończyn chłopiec przestał zupełnie cierpieć na poprzednią chorobę jelit.

Pracownicy samorządowi nie otrzymają zniżek kolejowych.

Na ostatniej konferencji w M.S. Wewn. w sprawie nowych ustaw dotyczących pracowników samorządowych, poinformowano delegatów cent. zw. prac. samorządowych, że postanowienia dotyczące pomocy lekarskiej będą utrzymane w brzmieniu projektu rządowego.

Inne dotychczasowe świadczenia uboczne będą również utrzymane.

Natomiast, wobec odmowy min. komunikacji nie będą przyznane pracownikom samorządowym ulgi kolejowe.

Wielka uroczystość na Zamku warszawskim.

WARSZAWA. W sobotę przed południem odbyła się na Zamku królewskim w Warszawie podniosła uroczystość wręczenia przez P. Prezydenta Rzeczypospolitej biretu kardynalskiego Jego Eminencji kardynałowi Marmaggiemu pronuncjuszowi apostołskiemu.

Z rynku pracy.

Wzrost bezrobocia o 44.424 osób.

Według ostatnich sprawozdań wojewódzkich biur Funduszu Pracy i ich ekspozytur, liczba bezrobotnych, zarejestrowanych na terenie całego kraju w dniu 1 stycznia 1936 r., wynosiła ogółem 393.644 osób, wykazując wzrost bezrobocia w okresie dwutygodniowym o 44.424 osób.

W porównaniu z tym samym okresem roku ubiegłego, liczba bezrobotnych zarejestrowanych na terenie całego kraju, zmniejszyła się o 35.475 osób.

RUCH TOWARZYSTW.

Nowemiasto Zebranie mies. Tow. Pań Miłosierdzia św. Wincentego a Paulo odbędzie się w środę dnia 8 bm. o godz. 5-tej po poł. w lokalu Ochronki. Zarząd.

Walne zebranie Koła Polskiego Związku Zachodniego w Nowemnieście.

odbędzie się w środę dnia 15 stycznia 1936 o godz. 20-tej w lokalu p. Tomasza Rogowskiego w Nowemnieście z następującym porządkiem obrad:

1. Zagajanie 2. Wybór Marszałka i Sekretarza Walnego Zebrania 3. Odczytanie protokołu z ostatniego Walnego Zebrania 4. Sprawozdanie zarządu 5. Sprawozdanie komisji rewizyjnej 6. Udzielenie absolutorjum ustępującemu zarządowi 7. Wybór nowego zarządu i komisji rewizyjnej 8. Wybór delegata na walny Zjazd Okręgu 9. Wolne wnioski 10. Zakończenie.

W razie nieprzybycia wymaganej ilości członków drugie zebranie według powyższego porządku obrad odbędzie się w tym samym lokalu 30 minut później. Uchwały tego zebrania są prawomocne bez względu na ilość obecnych.

Zarząd: Sekretarz: Prezes:
(-) J. Brząkała. (-) Cz. Budnik Wicestarosta.

Bacność Emeryci!

Zarząd Stow. Emerytów zawiadamia P. T. członków, że w sobotę dnia 11 bm. o godz 18-tej odbędzie się zebranie członków w lokalu p. A. Bony w Nowemnieście.

Omawiane będą bardzo ważne sprawy, dotyczące redukcji lat służby zaborczej i w związku z tem przeciwo.

Obecność członków w ich własnym interesie konieczna. Zarząd

„Bacność Westfalczyki!“

Roczne zebranie Koła Związku Obrony Praw Górnika Westfalji i Nadrenji na powiat lubawski odbędzie się w niedzielę dnia 12 stycznia 36 r. w lokalu p. Serożyńskiego w rynku zaraz po sumie to jest godz. 12.30. Z powodu ważnych spraw. O liczny udział prosz. Zarząd!

Bacność Sokoli.

Lubawa. W dniu 16 stycznia br. o godz. 20-tej (8-mej) wieczorem w lokalu pani Piotrowiczowej w Lubawie odbędzie się Walne zebranie Tow. Gimn. „Sokol“ gniazda męskiego według załączonego porządku obrad. Zawiadamiając o powyższem, prosimy o punktualne przybycie Szan. Druhów. Każdy druh powinien wykonać swój obowiązek wobec towarzystwa i przybyć na Walne zebranie. W czasie nieprzybycia odpowiedniej ilości członków, uprawnionych do głosowania na godz. oznaczoną odbędzie się Walne Zgromadzenie 20 minut później bez względu na ilość członków. Członkowie zalegający ze składkami dłużej niż 3 miesiące, tracą prawo głosu decydującego na Walnem Zgromadzeniu w myśl pracy 14 statutu.

Zatem należy zalegające składki zapłacić u drh. skarbnika Henryka Bremera najpóźniej przed otwarciem Walnego Zgromadzenia.

Porządek obrad:

1. Zagajanie, 2. Uczczenie zmarłych członków, 3. Stwierdzenie obecnych, 4. Odczytanie Protokołu zeszłorocznego Walnego Zgromadzenia, 5. Sprawozdanie Zarządu: a) prezesa, b) sekretarza, c) skarbnika, d) naczelnika, e) gospodarza, f) komisji rewizyjnej Kasy i sprzętów, 6. Dyskusja nad sprawozdaniami, 7. Udzielenie pokwitowania Zarządowi, 8. Wybór uzupełniającego 4 członków zarządu 9. Wybór komisji rewizyjnej kasy i sprzętów 10. Wybór sądu honorowego 11. Wybór delegatów do Rady Okręgowej (3 członków) 12. Wybór delegatów do Rady Dzielnicowej (2 członków) 13. Rozpatrywanie wszelkich zgłoszonych wniosków 14. Wolne głosy i Zakończenie.

Nic się nie zmieniło od 70 lat.

„Rok, który właśnie minął, nie był szczęśliwy dla Europy. Sytuacja polityczna pełna jest niebezpieczeństw i w najwyższym stopniu niepewna. Opinia jest tym stanem rzeczy bardzo zaniepokojona. Zagrożone interesy ogółu napawają troską tak co do teraźniejszości, jak i niepokojem i trwogą przed przyszłością.

Zaledwie świat przechodzi rekonwalescencję po jednym gwałtownym wstrząsie, a już obawia się nowych. Wszędzie, gdzie tylko spojrzeć na mapę, zaznaczają się wydatki na zbrojenia. W każdym państwie przygotowuje się straszliwe środki zniszczenia i wojny. Wypadki obaliły wszystkie rachuby polityków, rozczarowały wszystkie nadzieje, zniszczyły gwałtownie równowagę Europy, ażadne państwo nie odczuło bolesniej nawały ostatnich wydarzeń, jak nasze“.

Cóż to za ustęp, który tak dokładnie odzwierciedla miniony rok 1935? Spoglądamy na datę i trudno uwierzyć własnym oczom. Jest to wyjątek ze starego listu publicysty francuskiego hr. Chambord, pisany do przyjaciela w dniu Sylwestra przed 70 laty. Czyżby świat od tego czasu zupełnie się nie zmienił?

Światowa produkcja ziemiaków.

Ogłoszone ostatnio statystyki Międzynarodowego Instytutu Rolniczego w Rzymie wykazują, że światowa produkcja ziemiaków wynosząca w roku 1935 (z wyjątkiem Z. S. R. R.) 994.970 tys. kwintali była mniejszą od produkcji w r. 1934, wynoszącej 1.158.132 tys. kwintali o 163.162 tys. kwintali, a zatem o 14,1 proc. Na pierwszym miejscu wśród krajów produkujących ziemiaki stały w dalszym ciągu Niemcy, których produkcja wynosiła 396.189 tys. kwintali, na drugim zaś miejscu Polska z produkcją 295.868 tys. kw. Danych odnośnie produkcji francuskiej w r. 1935 jeszcze brak, produkcja zaś innych krajów była mniejsza i nie przekraczała 100 tys. kw. W stosunku do r. 1934 produkcja wszystkich niemal krajów produkujących ziemiaki wykazuje spadek, przyczem produkcja polska spadła tylko o 12,2 proc., a zatem mniej niż produkcja światowa, czyli że udział Polski w produkcji światowej nieco wzrósł.

Skradli ćwierć miliona złotych z kas Tow. Ubezp. „Piast“.

Defraudancka trójka nieuczciwych urzędników Warszawa; W sądzie okr. rozpoczął się proces o wielkie sprzeniewierzenia, wykryte w Tow. Ubezpieczeń „Piast“.

Dochodzenia, przeprowadzone przez prokuraturę, stwierdziły, że kierownik działu ubezpieczeń na życie, Franciszek Olewniak, przywłaszczył sobie 80.000 zł. Olewniak przyznał się przed dyrektorem Towarzystwa do sprzeniewierzeń, wskazując, że małwersacji dopuścił się za namową urzędnika tegoż towarzystwa, Stanisława Rosenzweiga. Wspólnikiem tej afery był również buchalter Wacław Walewski.

Suma sprzeniewierzonych pieniędzy wynosi przeszło ćwierć miliona zł. Niesumieni urzędnicy podejmowali z banków większe kwoty, rzekomo na pożyczki dla ubezpieczonych osób, pod zastaw polis.

W Gnieźnie runął dom dwupiętrowy.

W dniu Nowego Roku wydarzyła się w Gnieźnie katastrofa budowlana. Jedynie dzięki temu, że był to dzień świąteczny, katastrofa nie pociągnęła za sobą ofiar w ludziach.

U zbiegu ulic Wrzesińskiej i Witkowskiej dał się słyszeć wielki huk, poczem zaczęły się wznosić tumany kurzu. Jak się okazało, nowobudujący się dom runął od wnętrza. Wszystkie schody, ściany i sufity zapadły się. Żelazne wiązania balkonów wygięły się zupełnie jak druty. Na miejsce katastrofy przybyła komisja śledcza, celem ustalenia przyczyn wypadku.

Pan i służąca zmarli równocześnie — na udar serca.

Na przedmieściu Torunia, w Podgórzu, wydarzył się sensacyjny wypadek nagłej śmierci niemal w jednej chwili dwu osób.

Zamożny obywatel, właściciel kilku kamienic i zakładów handlowych, Maksymilian Noga, powrócił do domu i polecił swojej służącej Kaczyńskiej sporządzenie herbaty.

Po chwili Kaczyńska, niosąc szklankę herbaty, przewróciła się i zmarła nagle na udar serca. Noga tak się przejął wypadkiem, że w dwie minuty potem dostał ataku sercowego i zmarł.

Po kilkunastu minutach przybyła do pokoju rodzina i z przerażeniem stwierdziła śmierć dwojga osób.

Niesamowity ten wypadek wywołał wstrząsające wrażenie wśród mieszkańców Podgórza.

Szczegóły awarii statku „Wilno u brzegów helskich.

Wielka Wieś W uzupełnieniu wiadomości o awarii wielkiego handlowego statku polskiego u brzegów półwyspu Helskiego, podajemy bliższe szczegóły krytycznego dnia.

Rano zapanowała niestychanie gęsta mgła na morzu polskim tak, że na kilka metrów nie można było odróżnić żadnego przedmiotu. To też w pewnej chwili mieszkańcy Wielkiej Wsi i Chałup usłyszeli przeraźliwy ryk syreny okrętowej, po którym poznali, że jakiś statek znajduje się w niebezpieczeństwie. Jak się okazało, wskutek mgły oraz z powodu obniżenia się poziomu wody u brzegów helskich statek handlowy „Wilno“ najechał w odległości około 200 metrów na mieliznę. Sygnały radiowe statku przejęte zostały w Gdyni tak, że w ciągu 4 godzin od chwili awarii zjawili się holowniki ratunkowe na wysokości Wielkiej Wsi. Pomoc ich jednak okazała się zbędna, gdyż załoga „Wilna“, umiejętnie manewrując, zdołała przy pomocy własnych maszyn zejść z mielizny i dostać się na głębszą wodę. Pracy sprzyjało stosunkowo spokojne morze, jak również przejście mgły, która rozplynęła się w głębi łądu.

Niepomyślny stan gospodarczy Gdańska.

GDANSK. Prasa gdańska publikuje sprawozdanie Związku gdańskich przedstawicieli handlowych za rok gospodarczy 1935.

Sprawozdanie to rzuca charakterystyczne światło na obecny stan gospodarczego w Wolnem Mieście. Związek przedstawicieli handlowych stwierdza, że dewaluacja guldena spowodowała ogromne skurczenie się kapitałów własnych Gdańska, a zaprowadzenie gospodarki przymusowej dewizami stworzyło dla gdańskiego kupiectwa warunki, utrudniające nie miernie jego egzystencję.

Utrzymane w bardzo pesymistycznym tonie sprawozdanie wywołało w gdańskich kołach gospodarczych i politycznych przygnębiające wrażenie.

Bezprzykładna ignorancja nauczycielstwa sowieckiego.

Prasa sowiecka coraz częściej podkreśla niezwykle niski poziom nauczycielstwa sowieckiego ZSRR. Ostatnio donoszą z Woroneża o beznadziejnym braku wszelkich elementarnych wiadomości u nauczycielstwa tamtejszego okręgu.

Jeden z nauczycieli naprz. zapytany o Mussoliniego, odpowiedział że Mussolini to... wyspa na oceanie Atlantycznym. Cała grupa nauczycieli nie wiedziała, gdzie znajduje się Abisynja i co tam się dzieje obecnie.

Cóż dziwnego, że ciemna ludność sowiecka, której przewodzi i którą wychowuje taka „elita intelektualna“ jest podatnym gruntem na bałamutne hasła sowieckie.

Cudowny obraz Matki Boskiej Swarzewskiej padł ofiarą brutalnego świętokradztwa.

W sławnym miejscu odpustowym nad polskim morzem w Swarzewie nad zatoką Pucką, wczorajszej nocy włamali się do kościoła jacyś złoczyńcy, którzy obrabowali doszczętnie czczoną na całych Kaszubach figurę Matki Boskiej Swarzewskiej.

Figura ta słynie z licznych cudów.

Cenny artystyczny obraz, zasłaniający cudowną rzeźbę, został w brutalny sposób zerwany i zniszczony.

Świętokradcy zabrali wszystkie vota i kosztowności z figury, plądrując zarazem całą świątynię i rozbijając tabernaculum.

Świętokradctwo wywarło ogromne wrażenie na całym wybrzeżu.

Ślady tragedji statku na Bałtyku.

HELSINKI. Fale wyrzuciły na brzeg fiński w okolicach Virolahty szczątki okrętu i kabiny radiowej oraz zwłoki mężczyzny i kobiety.

Ustalono na podstawie znalezionej pasa ratunkowego, iż są to szczątki statku „Lauritis“, sprzedanego na wiosnę ub. r. przez Finlandję Rosji Sowieckiej. Statek załadowany żytem musiał zatonać, gdyż załoga nie zdążyła nawet nadać sygnału alarmowego.

Przypuszczają, że katastrofa nastąpiła podczas gęstej mgły wskutek zderzenia z innym okrętem.

PROGRAM RADJOWY.**Warszawa — czwartek 9. I.**

6.30—8.10 Aud. poran. 12.03 Dzienn. poł. 12.15 Koncert 13.25 Chwilka gospodarst. 15.15 Wiad. o eksp. polsk. 15.20 Koncert Trio Salonowego z Poznania 16.00 Opowiadanie dla dzieci 16.35 Audycja z Torunia 17.00 Feljeton 17.15 Reportaż 17.50 Książka i wiedza (z Poznania) 18.00 Recital fortep. 19.40 Wiad. sport. ogólne 19.50 Pogad. akt. 20.00 Muzyka lekka 20.45 Dzień. wiecz. 20.55 Pogadanka. 21.00 Stuchowisko oryg. (z Lwowa) 21.35 Nasze pieśni (z Poznania) 22.00 Koncert symfon. 23.00 Wiad. meteor. 23.05 Muzyka taneczna.

Warszawa — piątek 10. I.

6.30 Aud. poranna 12.03 Dzień. poł. 12.15 Aud. dla szkół - sluchow. oryg. 12.40 Muzyka salon. 13.25 Chwilka gospod. domowego 13.35 Z rynku pracy 15.15 Wiadom. o eksp. polskim. 16.00 Pogadanka dla chorych (ze Lwowa), 16.15 Koncert ze Lwowa 16.45 Chwilka pytań 17.00 Reportaż 17.15 Minuta poezji 17.20 Recital śpiew. (z Krakowa). 17.50 Poradnik sport. 18.00 Koncert kameralny 19.40 Wiad. sport. ogólne 19.45 Komunikat śniegowy (z Krakowa) 19.50 Biuro Studiów rozmawia ze słuchaczami P. R. 20.45 Dzień. wiecz. 20.55 Obrazki z Polski współcz. 21.00 Koncert ze Lwowa 21.30 Służąca panią (opera w 1 akcie) 22.20 Symfonia kameralna (z Krakowa) 22.40 Muzyka taneczna, W przerwie o godz. 23.00 Wiadom. meteor.

Toruń — czwartek 9. I.

6.50 Koncert poranny (płyty) 7.30 D. c. koncertu z płyt 7.50 Odczytanie programu na dz. bież. 7.55 Parę informacji 13.00 Płyty 13.00 Muzyka lek. (płyty) 15.20 Przegląd giełd. 16.15 Muzyka z płyt (z Warszawy) 18.30 Pogadanka rolnicz. 18.50 Jak spędzić święta? 18.45 Płyty 19.00 Pogad. akt. 19.06 Chwilka morsko-pomorska 19.10 Zapow. progr. na dzień nast. 19.35 Wiad. sport. z Pomorza.

Toruń — piątek 10. I.

6.50 Muzyka z płyt (z Warszawy) 7.50 Odczyt. programu na dzień bież. 7.55 Parę informacji 13.35 Muzyka lekka (płyty) 15.20 Komunikat giełdow. 15.30 Płyty 18.30 Recytacje prozy 18.45 Płyty 19.00 Pogad. społ. 19.05 Wiadom. gospod. z Pomorza 19.09 Chwilka morsko-pomorska 19.10 Zapow. programu na dzień nast. 19.20 Konc. reklam. 19.35 Wiadom. sport. z Pomorza 20.00 Orkiestra i soliści

Giełda zbożowa w Poznaniu

Notowania z dnia 4. I 1936. Za 100 kg. płacono

Żyto nowe i zdrowe	12,50 — 12,75
Pszonica	17,50 — 17,75
Jęczmień browarowy	14,50 — 15,50
Jęczmień jednolity	13,75 — 14,00
Owies	14,00 — 14,75
Otręby żytnie	9,25 — 9,75
Otręby pszenne (grube)	10,00 — 10,50
Otręby (średnie)	00,00 — 00,00
Gorzycza	00,00 — 00,00
Groch Vikterja.	25,00 — 30,00
Groch Folgera	21,00 — 23,00

Redaktor odpowiedzialny: Antoni Miłoszewski w Nowemmieście n. Drw.
Wydawca: Celestyn Miłoszewski w Nowemmieście n. Drw.

KARTY**do gry**

pikietowe i do bridge'a

POLECA

Księgarnia

Drukarnia

B. Miłoszewski - Nowemiasto

Rynek Nr. 19

Telefon Nr. 59.

Znaczki stemplowe**i Blankiety wekslowe**

stale na składzie

w Księgarni B. Miłoszewski - Nowemiasto

Rynek 19.

: - :

Telefon 59.

Zaginał

P I E S

(suczka) czarna — brązowe nóżki (zwerg dobberman) o d d a ć z a wynagrodzeniem Łazarewicz - Nowemiasto (Rzeźnia).

Kalendarze**terminowe**

poleca

DRUKARNIA — KSIĘGARNIA

B. Miłoszewski, Nowemiasto

Rynek Nr. 19. — Telefon Nr. 59.

Kolejowy

Rozkład jazdy

poleca

Księgarnia

Drukarnia

B. Miłoszewski

Wszystkie

FORMULARZE

posiada stale na składzie

Drukarnia

Księgarnia

B. Miłoszewski - Nowemiasto

Telefon Nr. 59

Rynek Nr. 19.

CHŁOPAK do koni

i DZIEWCZYNA do kuchni

potrzebni od zaraz

Napiórkowski — przy dworcu Kol.